



Kilka dni temu od pewnego proboszcza usłyszałem taką oto historię. Zmarła mu pobożna parafianka, starsza kobieta, która chodziła do kościoła, w szpitalu przyjęła namaszczenie chorych i swojej koleżance powiedziała przed śmiercią: „Pragnę, aby na moim pogrzebie koniecznie pomodlił się ksiądz”. Po kilku dniach dzieci zawiadomiły kapłana o śmierci matki. Na jego pytanie, kiedy chcą pogrzeb, tamci odpowiedzieli, że sami pochowają, a ksiądz niech tylko się pomodli. Proboszcz długo tłumaczył, że jest to jego parafianka, która była osobą pobożną i na pewno życzyła sobie katolicki pogrzeb, a oni mówią, że ksiądz nie jest potrzebny, przecież wszystko mogą zrobić sami. Okazało się, że dzieci zmarłej były świadkami Jehowy. Nie skupiam się na tym, jakie wychowanie otrzymali ci ludzie, skoro trafili do sekty, ale o tym, że warto już teraz zastanowić się nad życiem, żeby później nie było podobnych tragedii. Ufamy, że ta pobożna kobieta już za życia zasłużyła sobie niebo.

Kiedy myślimy o życiu swoim oraz swoich bliskich, tworzymy plany na najbliższą przyszłość, które są związane najczęściej z tym, czym się zajmujemy. Jeżeli ktoś i myśli o śmierci, albo o własnym pogrzebie, to są to raczej ludzie starsi, praktycznie przygotowani na pogrzeb: mają sukienkę albo garnitur na śmierć, buty itd.... Są, oczywiście, po spowiedzi, jeżeli są praktykującymi katolikami. Może też zaistnieć również taka trudna i niezwykła sytuacja, o której wspominałem na początku. † Życie upływa każdemu z nas. Zastanawiając się nad jego sensem, zaczynamy myśleć o Bogu. Taki sposób myślenia, gdy jest potwierdzony własnym życiem, darzy optymizmem na dalsze lata naszej wędrówki. Chrześcijańskie spojrzenie na dzisiejszy świat oraz to, co się w nim dzieje, powinno być namaszczone niebem, na które należy pracować na ziemi. Nie warto wykluczać ze swojego życiowego programu rozwoju duchowego. Właśnie dbanie o ten rozwój zabezpieczy nas przed różnymi sytuacjami, które nie zawsze są od nas zależne. Jesteśmy odpowiedzialni za siebie nawzajem, a więc warto dbać o serce każdego człowieka, aby ono było wypełnione dobrem i miłością. W takim sercu dla Boga zawsze się znajdzie miejsce, będzie ono biło w rytmie nieba. Takim powinno się stać nasze prawdziwe życie, do którego prowadzi nas rachunek sumienia.

Człowiek wierzący podczas rachunku sumienia na pewno zadaje sobie pytanie: Czy całym sercem miłuję Boga ponad wszystko? Tam, gdzie nasza wiara jest żywa, tam doświadczamy miłości, doświadczamy Boga. Takie doświadczenie daje nam nadzieję na życie wieczne, dzięki

Warto zastanowić się już teraz nad życiem, żeby w niebie być szczęśliwym

Wpisany przez ks. Павел Салабуда
25.10.2013 01:00

czemu czujemy się potrzebni tu na ziemi, nie marnujemy życia, rozumiemy sens naszego istnienia. W Nowym Testamencie św. Paweł w Liście do Rzymian pisze: «A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5,5).

W najbliższych dniach udamy się na cmentarze na groby naszych bliskich zmarłych. Idąc tam, jeszcze raz zapytajmy siebie o naszą miłość do Boga. Zróbmy rachunek sumienia, aby w życiu ziemskim zostały otwarte horyzonty życia wiecznego. Zbawienie dusz naszych – oto, czym zawsze powinniśmy być zainteresowani. Każdy z nas powinien raz jeszcze sobie powiedzieć i zachować te słowa w swoim sercu: Jest cały mój. On umarł za mnie i dał mi niebo, On myślał o mnie na krzyżu i teraz myśli o mnie w niebie i troszczy się o moje dobro.